

## **Definicje legalne w procesie wykładni prawa. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 12 października 2011 r., sygn. II CSK 63/11<sup>1</sup>**

**Przedmiotem umowy o roboty budowlane może być świadczenie polegające na wykonaniu i oddaniu części obiektu, o którym mowa w art. 647 k.c., jednakże nie każda umowa o wykonanie i oddanie części obiektu może być kwalifikowana jako umowa o roboty budowlane.**

### **Wprowadzenie**

Glosowany wyrok dotyczy w swej istocie kluczowego dla wykładni prawa zagadnienia, jakim jest – ogólnie rzecz ujmując – rola definicji legalnych dla procesu interpretacji prawa. W ramach tak zarysowanego problemu ogólnego można wskazać cały szereg zagadnień szczegółowych. Zdarza się mianowicie tak, że prawodawca definiuje pewne wyrażenia złożone, ale jednocześnie w poszczególnych przepisach posługuje się wyrazami lub wyrażeniami prostszymi, wchodzącymi w skład owego zdefiniowanego wyrażenia złożonego, przy czym ze względu na kontekst zasadne jest pytanie, czy posługując się owym wyrażeniem prostszym, odwołuje się do zdefiniowanego wyrażenia złożonego (jak

---

<sup>1</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z 12 X 2011 r., sygn. II CSK 63/11, <http://sn.pl/orzecznictwo/SitePages/Baza%20orzecze%C5%84.aspx?ItemID=623&ListName=orzeczenia2&Sygnatura=II+CSK+63%2f11> (dostęp: 5 V 2015).

np. „obiekt” z art. 647 Ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny<sup>2</sup> i „obiekt budowlany” z art. 3 pkt 1 Ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane<sup>3</sup>). Co więcej, zdarza się również, że prawodawca definiuje ustawowo pewne wyrazy czy wyrażenia, wprowadzając jednocześnie (całkiem niezależnie) definicję ustawową wyrażenia bardziej złożonego, w skład którego wchodzi ów zdefiniowany wyraz czy wyrażenie prostsze (np. „roboty budowlane” z art. 3 pkt 7 Pr. bud. i „umowa o roboty budowlane” z art. 647 k.c.). Kwestie te zostaną poddane analizie na przykładzie konkretnego problemu wykładniowego poruszonego w głosowanym orzeczeniu (dotyczącym treści art. 647 k.c.).

Warto zauważyć, że głosowany wyrok dotyka również doniosłego – tak z punktu widzenia praktyki stosowania prawa, jak i nauki polskiego prawa cywilnego – zagadnienia, które można by sformułować następująco: Czy przedmiotem umowy o roboty budowlane może być świadczenie polegające na wykonaniu i oddaniu części obiektu, o którym mowa w art. 647 k.c.? Na tak postawione pytanie sąd orzekający udziela odpowiedzi twierdzącej, której zasadność zostanie poddana weryfikacji za pomocą narzędzi derywacyjnej koncepcji wykładni prawa.

## 1. Stan faktyczny

Powód był podwykonawcą inwestycji drogowej, obejmującej m.in. wykonanie mostu. Powód zawarł z pozwanym, jako dalszym podwykonawcą, dwie umowy, określone jako umowy o roboty budowlane, o wykonanie zabezpieczenia antykorozyjnego konstrukcji stalowej oraz konstrukcji betonowej mostu, zgodnie z dokumentacją projektową i szczegółowymi specyfikacjami technicznymi, stanowiącymi załącznik do umów. Po wykonaniu umów powód stwierdził występowanie licznych usterek i ostatecznie zlecił ich usunięcie innemu przedsiębiorcy, a kosztami obciążył pozwanego. Powód wystąpił przeciwko pozwanemu o zapłatę pewnej kwoty tytułem naprawienia szkody poniesionej w związku z zastępczym usuwaniem wad wykonanych robót budowlanych. Pozwany, wnosząc o oddalenie powództwa, zarzucił, że strony łączyła umowa o dzieło, a nie o roboty budowlane, i podniósł zarzut przedawnienia roszczenia.

Sąd I instancji oddalił powództwo, uznając, że strony łączyła umowa o dzieło, a nie umowa o roboty budowlane, zaś roszczenia

<sup>2</sup> Tekst jedn. Dz.U. 2014, poz. 121 ze zm., dalej „k.c.”.

<sup>3</sup> Tekst jedn. Dz.U. 2013, poz. 1409 ze zm., dalej „Prawo budowlane” lub „Pr. bud.”.

odszkodowawcze uległy przedawnieniu. Sąd II instancji oddalił apelację powoda, dzieląc argumentację Sądu I instancji.

Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok sądu II instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, uznając, że „nie ma przeszkód, aby przedmiotem umowy o roboty budowlane było wykonanie nie całego obiektu, lecz jego części”.

## 2. Określenie problemu

Istotny dla sprawy problem dogmatyczny dotyczy możliwości zastosowania do umowy o wykonanie części obiektu (powłoki antykorozyjnej mostu) normy wyrażonej w art. 646 k.c. w zw. z art. 627, art. 117 § 1 i 2 k.c., tj. normy kompetencyjnej, na podstawie której dłużnik zobowiązania z umowy o dzieło jest upoważniony do uchylenia się od spełnienia świadczenia będącego przedmiotem zobowiązania – ze względu na upływ wyznaczonego terminu (przedawnienie roszczeń).

Stanowisko Sądu Najwyższego jest oparte na założeniu o kategoryjalnej odrębności umowy o roboty budowlane od umowy o dzieło (umowa o roboty budowlane jako odrębny typ umowy). Pogląd ten uznać należy za słuszny<sup>4</sup>.

## 3. Rola definicji w procesie wykładni

Należy zauważyć, że art. 647 k.c. stanowi w istocie definicję terminu ustawowego „umowa o roboty budowlane”. Zgodnie z derywacyjną koncepcją wykładni prawa przepisy wprowadzające definicje legalne poszczególnych wyrazów czy wyrażeń ustawowych wysławiają szczególne normy postępowania – ich adresatami są interpretatorzy przepisów, w których dane wyrażenie definiowane jest zawarte, i nakazują, by interpretator w przypadku napotkania w tekście prawnym ustawowo zdefiniowanego wyrazu lub wyrażenia nadawał mu określone definicją znaczenie<sup>5</sup>. Na gruncie tej koncepcji, w zakresie, w jakim art. 647 k.c.

<sup>4</sup> Dostrzec należy, że wywołuje to istotne konsekwencje – normy znajdujące zastosowanie do umów o dzieło nie będą stosowane do umów o roboty budowlane.

<sup>5</sup> O pojęciu i charakterze normatywnym przepisów wyrażających definicje legalne na gruncie derywacyjnej koncepcji wykładni prawa zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2012, s. 213–215. Autor glosy nie opowiada się za traktowaniem przepisów zawierających definicje legalne jako przepisów wyrażających

wyraża taką normę postępowania (dyrektywę interpretacyjną), pozostaje on przepisem zrębowym niezupełnym, można bowiem z brzmienia tego przepisu odczytać określenie повинного zachowania (nadawania wyrażeniu „umowa o roboty budowlane” odpowiedniego znaczenia) oraz nakaz takiego postępowania, brak jest jednak określenia adresata tej normy oraz określenia okoliczności, w których znajduje ona zastosowanie. Co istotne, brak jest przepisów uzupełniających w stosunku do tego przepisu zrębowego, a jego uzupełnienie na gruncie tej koncepcji musi zostać dokonane przy uwzględnieniu reguł kultury prawnej. Zgodnie z nimi zasadne jest przyjęcie, że art. 647 k.c. wyraża normę – regułę interpretacyjną, która każdemu podmiotowi dokonującemu wykładni przepisu zawierającego wyrażenie „umowa o roboty budowlane” nakazuje temu wyrażeniu nadać znaczenie umowy, przez którą „wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia” (art. 647 k.c.).

Powyższe ustalenia są o tyle istotne, że terminem „umowa o roboty budowlane” prawodawca posługuje się wielokrotnie, określając zakres zastosowania wielu norm wyrażonych w przepisach Tytułu XVI Księgi Trzeciej Kodeksu cywilnego. Artykuł 647 k.c. pozostaje zatem przepisem pluralnym, a prawodawca posługuje się zabiegiem kondensacji (jeden przepis określa zakres zastosowania wielu norm prawnych), ale także rozczłonkowania norm prawnych w wielu przepisach<sup>6</sup>.

Dokonawszy zakreślonych powyżej ustaleń podstawowych, ze względu na niewielki ze swej istoty rozmiar glosy, rozważenia ograniczono tylko do niektórych elementów treści art. 647 k.c.

---

takiego rodzaju dyrektywy interpretacyjne. W przepisach wyrażających definicje legalne brak jest bowiem określenia zakresu zastosowania oraz adresatów owych norm-dyrektyw interpretacyjnych. W istocie wystarczające jest przyjęcie, że wprowadzanie ich przez ustawodawcę jest jednym z przejawów zabiegu rozczłonkowania (i zarazem – najczęściej – kondensacji) norm postępowania. Co istotne, jest to stanowisko – w ocenie autora – możliwe do pogodzenia z koncepcją derywacyjną.

<sup>6</sup> O zjawiskach rozczłonkowania i kondensacji norm w przepisach zob. M. Zieliński, op. cit., s. 108–138.

#### 4. Czy „część obiektu” może stanowić „obiekt”?

Dla osiągnięcia postawionych celów glosy w pierwszej kolejności podjęta zostanie próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy zasadne jest stanowisko sądu orzekającego, zgodnie z którym umowa o wykonanie i oddanie części obiektu może być umową o roboty budowlane. Z jednej strony art. 647 k.c. wyraźnie wskazuje, że przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania „przewidzianego w umowie obiektu”, a nie jego części. Na gruncie dyrektyw językowych jasne jest zatem, że aby umowa mogła zostać uznana za umowę o roboty budowlane, zobowiązanie wykonawcy musi dotyczyć całości obiektu, i to tylko takiego, który został wykonany zgodnie z projektem i zasadami wiedzy technicznej.

Pozostaje jednakże pytanie o charakter owego „obiektu”: Czy „obiektem” może być część jakiejś większej całości? Termin ten nie jest zdefiniowany ustawowo. Biorąc pod uwagę zbieżność problematyki Tytułu XVI Księgi III Kodeksu cywilnego i Prawa budowlanego, konieczne jest odwołanie się do przepisów drugiej z tych ustaw w celu ustalenia, czy prawodawca nie zdefiniował tam terminu użytego w pierwszej z nich. Prawo budowlane wprowadza definicję terminu „obiekt budowlany”, który zgodnie z art. 3 pkt 1 tej ustawy należy rozumieć jako: „a) budynek wraz z instalacjami i urządzeniami technicznymi, b) budowlę stanowiącą całość techniczno-użytkową wraz z instalacjami i urządzeniami, c) obiekt małej architektury”.

Należy zauważyć, że w art. 647 k.c. oraz w art. 3 pkt 1 Pr. bud. prawodawca posłużył się różnymi terminami („obiekt” i „obiekt budowlany”), jednakże użyty w art. 647 k.c. wyraz „obiekt” wchodzi w skład zdefiniowanego legalnie wyrażenia „obiekt budowlany”; został on nadto umieszczony w kontekście uzasadniającym powiązanie rzeczownika „obiekt” z przymiotnikiem „budowlany”. Opierając się na założeniu o racjonalności prawodawcy, przyjąć jednak trzeba, że prawodawca, używając dwóch różnych terminów, uczynił to świadomie, chcąc nadać im różne znaczenia, w związku z czym pomiędzy klasami ich desygnatów powinien zachodzić stosunek inny niż stosunek zamienności.

W związku z brakiem definicji legalnej terminu „obiekt” konieczne jest odwołanie się do słownika języka polskiego. Słowu „obiekt” w języku polskim nadawane bywają zasadniczo cztery znaczenia: „1. «przedmiot, który można zobaczyć lub dotknąć», 2. «rzecz abstrakcyjna, np. cecha lub pojęcie», 3. «coś, czego dotyczą czyjeś działania,

zainteresowania lub uczucia», 4. «budynek lub zespół budynków; też: urządzenia terenowe»<sup>7</sup>.

Już na wstępie można odrzucić drugie ze wskazanych znaczeń, jako niezgodne z intencją prawodawcy. Trudno bowiem uznać, by prawodawca dopuszczał, aby rezultatem świadczenia wykonawcy z umowy o roboty budowlane mogła być rzecz abstrakcyjna, nienamacalna, jak cecha lub pojęcie. Również trzecie ze wskazanych znaczeń, tj. „coś, czego dotyczą czyjeś działania, zainteresowania lub uczucia”, należy wykluczyć ze względu na kontekst, w jakim prawodawca umieścił słowo „obiekt” w art. 647 k.c. Obiekt, o którym mowa w tym przepisie, ma być bowiem przewidziany w umowie, a więc musi występować możliwość jego obiektywnego opisu, bez relatywizacji do działań jakiegoś podmiotu. Ponadto praktyka językowa posługiwania się słowem „obiekt” w tym znaczeniu pozostaje raczej nie do pogodzenia z treścią art. 647 k.c. W tym znaczeniu mowa jest przecież najczęściej o „obiekcie westchnień”, „obiekcie usilnych starań” etc. Pierwsze ze znaczeń tego terminu, czyli „przedmiot, który można zobaczyć lub dotknąć”, mogłoby oznaczać dowolną rzecz, w tym także rzecz ruchomą. Tego znaczenia również nie da się pogodzić z celem regulacji umowy o roboty budowlane i systematyką Kodeksu cywilnego.

Odrzuciwszy pierwsze trzy znaczenia, do przyjęcia pozostaje wyłącznie znaczenie czwarte: „budynek lub zespół budynków; też: urządzenia terenowe”, które należy uznać za właściwe. Przyjęcie tego znaczenia jednak nadal powoduje, że nie jest możliwe uznanie umowy o wykonanie części obiektu (budynku – rozumianego szeroko) za umowę o roboty budowlane.

W tym momencie należy przejść do reguł systemowych, aby sprawdzić, czy rezultat wykładni językowej jest poprawny. Prawodawca w art. 647<sup>1</sup> § 2 k.c. wyraźnie przewidział, że wykonawca może zawrzeć z podwykonawcą umowę o roboty budowlane. Umowa między wykonawcą a podwykonawcą ze swej istoty dotyczy wykonania części obiektu, o którym mowa w art. 647 k.c. Jakkolwiek teoretycznie możliwe jest, by wykonawca powierzył jednemu podwykonawcy wykonanie całości obiektu, to w praktyce takie sytuacje nie występują albo występują niezwykle rzadko. Ponadto, odwołując się do reguł funkcjonalnych, trudno byłoby uznać, że prawodawca inaczej zamierzał traktować podwykonawców, którzy wykonują cały obiekt (przyznać im ochronę wynikającą

<sup>7</sup> Słownik języka polskiego, <http://sjp.pwn.pl/szukaj/obiekt.html> (dostęp: 18 IV 2015).

z art. 647<sup>1</sup> § 5 k.c.), a inaczej podwykonawców, którzy wykonują jego część (im tej ochrony nie udzielać).

Przyjmując założenie o racjonalności prawodawcy, uznać trzeba, że prawodawca – wskazując w art. 647<sup>1</sup> § 2 k.c. wprost, że umowa między wykonawcą a podwykonawcą może być umową o roboty budowlane, stwierdził, że umowa o roboty budowlane może dotyczyć wykonania części obiektu, o którym mowa w art. 647 k.c.

### 5. „Roboty budowlane” a „umowa o roboty budowlane”

Należy zauważyć, że zdefiniowane w art. 647 k.c. wyrażenie „umowa o roboty budowlane” zostało zbudowane z innego wyrażenia prostszego („roboty budowlane”), które również ma swoją definicję ustawową. Ciekawe wydaje się pytanie o stosunek między tymi dwoma wyrażeniami. Zgodnie z art. 3 pkt 7 Pr. bud. przez roboty budowlane należy rozumieć „budowę, a także prace polegające na przebudowie, montażu, remoncie lub rozbiórce obiektu budowlanego”. Nie wdając się w bardziej szczegółowe rozważanie poszczególnych elementów składowych tej definicji (tj. również zdefiniowanych ustawowo terminów, takich jak „budowa”, „przebudowa” czy „remont”), należy zwrócić uwagę, że poszczególne czynności wskazane w tej definicji muszą się odnosić do „obiektu budowlanego”. Tak więc już z samego rozróżnienia „obiektu” i „obiektu budowlanego” wynika, że wyrażeniu „roboty budowlane” w Prawie budowlanym nadawane jest inne znaczenie niż wyrażeniu „roboty budowlane” (przedmiot świadczenia wykonawcy z umowy o roboty budowlane) w znaczeniu, w jakim prawodawca posłużył się nim w Tytule XVI Księgi Trzeciej Kodeksu cywilnego.

Definicje legalne są kluczowym narzędziem, którym prawodawca posługuje się dla uzyskania precyzji tekstu aktu prawnego. Z powyższej analizy wynika, że definiuje on pewne całości (całe wyrażenia) i to im przypisuje określone znaczenia. Użycie przez prawodawcę w akcie prawnym wyrazu lub wyrażenia wchodzącego w skład wyrażenia bardziej złożonego, zdefiniowanego ustawowo, pozwala – co do zasady – założyć, że powinno mu być nadawane inne znaczenie niż owej zdefiniowanej całości<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> J. Mikołajewicz, *Glosa do uchwały NSA z dnia 23 czerwca 2003 r., FPS 2/03, OSP 2004, nr 7, s. 89.*

## **6. Dalsze wątpliwości: jakie cechy musi mieć „część obiektu”, by umowa o jej wykonanie była umową o roboty budowlane**

Tytułem uzupełnienia należy również zauważyć, że stwierdzenie, iż przedmiotem umowy o roboty budowlane może być wykonanie części obiektu, nie rozwiewa wszystkich wątpliwości. Trzeba bowiem postawić pytania niejako uzupełniające: Czy każda umowa, której przedmiotem jest wykonanie części obiektu, o którym mowa w art. 647 k.c., jest umową o roboty budowlane? Czy owa „część” musi mieć jakieś szczególne właściwości, aby umowa o jej wykonanie i oddanie mogła zostać zakwalifikowana jako umowa o roboty budowlane? Zagadnienie to wymagałoby głębokiej i rozbudowanej analizy. Ramy niniejszego opracowania powodują jednak, że jest tu możliwe jedynie jego zasygnalizowanie.

Problem ten ma wielką doniosłość praktyczną ze względu na powstanie solidarnej odpowiedzialności inwestora wobec podwykonawców. W szczególności pytania takie pojawiają się przy umowach, na podstawie których podwykonawca zobowiązuje się do wykonania (lub nabycia) rzeczy ruchomej (urządzenia, konstrukcji metalowej, drewnianej etc.), a następnie jego zamontowania w ramach obiektu. Bardzo często – szczególnie w ramach dużych i skomplikowanych inwestycji – 90% (lub więcej) wartości przedmiotu świadczenia podwykonawcy stanowi owa rzecz ruchoma, nabywana lub wytwarzana poza placem budowy, zaś montaż na terenie placu budowy stanowi marginalną część świadczenia podwykonawcy – zarówno co do wartości, jak i nakładu czasu czy pracy. W ocenie glosatora powstaje istotna wątpliwość, czy umowy takie można kwalifikować jako umowy o roboty budowlane, choć przecież na ich podstawie podwykonawca zobowiązuje się do wykonania części obiektu. Z pewnością trafniejsze będzie zakwalifikowanie ich jako umów nienazwanych, obejmujących zobowiązania do spełnienia świadczeń charakterystycznych dla umowy dostawy oraz (tylko uzupełniająco) umowy o dzieło, względnie o roboty budowlane.